NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, wtorek 24 maja 1921. Nr. 132

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.133.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·— kwart. 550·— Mk
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·— „ 620·—
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·— „ 650·—
Za granicą: z przesyłką pocztową . . 275·— „ 800·—
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 55·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

L. George ostrzega Francyę po raz trzeci.

Gdańsk. PAT. „Danziger Ztg." donosi z Londynu: Lloyd George zwraca się dzisiaj po raz trzeci z ostrzeżeniem pod adresem Francyi. Obecnie czyni to jednakże za pośrednictwem swojego organu „Daily Chronicle". Dziennik ten pisze: Nie chcąc zarzucać bynajmniej Briandowi rozmyślnego odraczania konferencyi Rady najwyższej, chcemy mu przypomnieć, że ma on wobec swoich sprzymierzeńców pewne zobowiązania. Sytuacya na Górnym Śląska przedstawia się w ten sposób, że jedna strona w drodze gwałtu stworzyła dla siebie korzystniejszą sytuacyę. Jeżeli nie wyzyskamy czasu, zajmiemy stanowisko na korzyść jednej strony ze szkodą drugiej. Położenie na Górnym Śląsku powstało w pierwszej linii przez akcyę Polaków, jednakże i to w stopniu bardzo znacznym również skutkiem postępowania samych Francuzów. Porządek został na Górnym Śląsku całkowicie zakłócony bez najmniejszej próby przywrócenia go. Można było oczekiwać od Francuzów, którzy popierali niesłuszną sprawę, że skorzystają z pierwszej sposobności, aby w drodze międzynarodowej konferencyi naprawić zło. Ale oni tego nie uczynili, przemilczając prawdziwy stan rzeczy i ściągają przez to niebezpieczeństwo, iż Niemcy odpowiedzą na akcyę polską kontrakcyą ze swej strony. Publiczna opinia we Francyi powita takie postępowanie Niemiec z zadowoleniem, gdyż będzie ono pretekstem do wkroczenia Francyi w zagłębie Ruhry. Różnica zdań między sprzymierzonymi może być przez takie postępowanie Francyi ogromnie pogłębiona.

Angielskie min. spraw zagr. zapewnia o swej bezstronności.

Paryż. PAT. (Wied. Biuro Kor.). „Petit Parisien" donosi z Londynu, że nota lorda Courzona, która wczoraj została wręczona francuskiemu posłowi, jest odpowiedzią na notę Brianda z 14 maja. Forma noty jest bardzo umiarkowana i przystępna w treści. Nota podnosi bezstronność, z jaką zachowuje się ministerstwo spraw zagranicznych wobec wypadków na Górnym Śląsku, opierając się nie na telegramach angielskich dzienników, lecz na codziennych oficyalnych sprawozdaniach, wysyłanych przez angielskiego zastępcę na Górnym Śląsku. Nota traktuje problem Górnego Śląska w kwestyi politycznej, gospodarczej i wojskowej, nie zawiera jednakże żadnych propozycyj w sprawie posiedzeń Rady najwyższej.

Nowa nota francuska w sprawie G. Śląska

Londyn. PAT. (Havas). Ambasador francuski wręczył wczoraj wieczór w ministerstwie spraw zagranicznych notę w sprawie Górnego Śląska, w której krótko jest powiedziane, że sytuacya mogłaby się zaostrzyć wobec obstawania oddziałów niemieckich przy swojem stanowisku stałego powiększania tych oddziałów, wobec nastroju umysłów robotników, którzy mogliby skłonić się ku bolszewizmowi oraz z powodu trudności pośrednictwa między kom. wykonawczym ruchu polskiego a Niemcami. Nota wskazuje na konieczność wspólnej i szybkiej interwencyi sprzymierzonych u rządu niemieckiego w sprawie przeprowadzenia zarządzeń, przez rząd niemiecki zapowiedzianych i zawiera materyał informacyjny, który uzasadnia inicyatywę wspólnego kroku.

Dyskusya w Izbie francuskiej

Paryż. PAT. (Havas). Dyskusya w sprawie traktatu w Trianon w Izbie została odroczona, ponieważ we wtorek będzie się dalej toczyła dyskusya ogólna nad polityką zagraniczną.

Przygotowania niemieckie.

Gdańsk. PAT. „Danziger Zeitung" przedrukowuje odezwę wydaną przez związek wiernych Górnoślązaków w Wrocławiu. Odezwa wzywa wszystkich Górnoślązaków do broni w obronie Górnego Śląska. Równocześnie ogłasza „Danziger Arbeiter Zeitung" anons, jaki pojawił się we „Frankfurter Oder Zeitung", który wzywa wszystkich byłych oficerów i żołnierzy żelaznej dywizyi niemieckiej, ochotniczej formacyi Grenzschutzu, do zgłaszania się.

Sposoby wypłaty odszkodowania niemieckiego.

Paryż. PAT. (Havas). Komisya odszkodowań w dalszym ciągu bada różne sposoby uregulownia sprawy wypłaty przez Niemców najpóźniej do dnia 31 b. m. pierwszego miliarda marek w złocie. Co do 150 milionów ustalono sposób ich wypłacenia, tak, że Niemcy dokonają konwersyi w dolarach dewiz zagranicznych i złożą komisyi czeki odpowiadające wartości 150 milionów. Co do dalszych 850 milionów toczy się dyskusya z niemiecką komisyą ciężarów wojennych nad sposobami ich dostarczenia.

Sprawa plebiscytu w Austryi.

Wiedeń. PAT. „Politische Korrespondenz" donosi: Wedle doniesień biura czeskiego, zapytywało czeskie ministerstwo spraw zagranicznych posła austryackiego w Pradze, czy posiada jakie wiadomości w sprawie plebiscytu na rzecz przyłączenia Austryi do Niemiec i jakie rząd austryacki zajmuje w tej sprawie stanowisko. Poseł austryacki odpowiedział, że rząd austryacki uważa plebiscyt za przedsięwzięcie natury czysto prywatnej, w którem rząd austryacki nie bierze żadnego udziału.

Posiedzenie Rady Ligi nar.

Genewa. PAT. Szwajc. Ag. Tel. donosi: Następne posiedzenie Rady Ligi narodów, które miało się odbyć dnia 9-go czerwca, odbędzie się dnia 17 czerwca.

Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości.

Pisma szwajcarskie donoszą, że 1-go czerwca zostaną wydane ostatnie zarządzenia, tyczące się wyborów 11 sędziów stałego trybunału sprawiedliwości przy Lidze narodów. 50 państw, wchodzących w skład Ligi narodów, otrzymało zawiadomienie, że ostateczne wybory odbędą się w czasie drugiej sesyi Ligi narodów w najbliższym miesiącu wrześniu. Lista kandydatów powinna być przedstawiona przez przedstawicieli państw w trybunale rozjemczym w Hadze albo przez te osoby, reprezentujące państwa, należące do Ligi narodów, które nie podpisały układów w Hadze.

Sekretaryat Ligi narodów zawiadamia kraje, które nie są reprezentowane w trybunale rozjemczym, że stracą prawo współudziału w wyborze sędziów do międzynarodowego trybunału, jeżeli przed 1-ym czerwca nie przedstawią listy osób, upoważnionych do nominacyi kandydatów.

Lista kandydatów do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości zostanie poddana rozważaniom plenarnego posiedzenia Ligi narodów, aby można było w tym terminie przeprowadzić ostateczne wybory.

Wiceprez. Stanów Zjednoczonych o zasługach Francyi i Polski.

Nowy Jork. PAT. (Havas). Z okazyi wręczenia wielkiego złotego medalu amerykańskiego Instytutu Związków naukowych pani Curie-Skłodowskiej, odczytano charakterystyczną mowę wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, Calvina Coolidgh, niezwykle pochlebną dla Francyi i Polski. Mowa ta wywołała entuzyastyczne oklaski. Wiceprezydent wspomniał o polskiem pochodzeniu p. Skłodowskiej i z okazyi tej wygłosił natchnioną mowę pochwalną na cześć Polski. Podkreślił udział polskich patryotów, w szczególności Puławskiego i Kościuszki, w walkach o niezawisłość Ameryki u boku Waszyngtona. Przypomniał także w ciepłych słowach rolę generała Lafayette i innych Francuzów. Dalej podniósł zasługi, które Francya w niedawnej przeszłości położyła około cywilizacyi. Cywilizacya jest z tego powodu dłużna Francyi na zawsze. Mowę zakończył słowami na cześć działalności p. Curie Skłodowskiej.

Krwawe walki we Włoszech

Rzym. PAT. Konflikty polityczne trwają w dalszym ciągu. W Chinesi było 3 fascistów zabitych, a 2 wieśniaków ranionych. W. Pietraseca 3 osoby zostały zabite, a 10 odniosło rany.

Juliusz Simon o zadaniach organizacyi syońskiej w Palestynie.

Juliusz Simon, b. członek światowego kierownictwa organizacyi syonistycznej, który w konsekwencyi zasadniczego konfliktu w poglądach na system pracy dla Palestyny pomiędzy nim, de Liemem i syonistami amrykańskimi a grupą Weizmana i Sokołowa demisyonował, wygłosił na prośbę org. syon. niemieckiej w Mannhimie ciekawe przemówienie na temat: zadań organizacyi syon. w Palstynie, które ze względu na wybitne stanowisko Simona w syonizmie w obszernem streszczeniu za „Jüd. Rundschau" powtarzamy:

Na początku przemówienia zaznaczył Simon, że uważa za stosowne pominąć milczeniem stosunki które doprowadziły do jego ustąpienia z egzekutywy i podkreślił, że w obecnej chwili zagadnienie formy i treści działalności organizacyi syonistyczej jest najważniejsze.

Konferencya londyńska przyniosła rozczarowanie. Konwent seniorów nie zdołał przekonać konferencyi o konieczności wyboru kierownictwa organizacyi na innych zupełnie zasadach, niż dawniej. Nie dyskutowano nad tem, jacy ludzie są najzdolniejsi do przeprowadzenia odbudowy Palestyny, lcz w jaki sposób mogą wszystkie odcienia grupy i frakcye być zastąpione w kierownictwie i w jakiej ilości reprezentanci mają być powołani do Londynu. Nie zdołano nawet wybrać „rządu" i powołanie go pozostawiono prezydyum, złożonemu z Brandeisa, Sokołowa i Weizmana. Prezydyum kooptowało jak wiadomo de Liemego, Simona i Usyszkina. Szczególnie de Lieme'mu składa Simon hołd jako człowiekowi, który wykazał niebywałe dotychczas w syoniźmie poczucie obowiązku syonistycznego, odstawił na bok pracę całego swego życia i oddał się wyłącznie z poświęceniem pracy dla Palestyny.

Kiedyśmy wzięli na siebie odpowiedzialnosć — opowiada Simon — zażądaliśmy sześciomiesięcznej nieograniczonej możności pracy, w czasie której chcieliśmy wprowadzić najpierw ład w Londynie, następnie w Palestynie, chcieliśmy poglądy nasze skontrolować na podstawie istotnych stosunków kraju i przedłożyć potem komitetowi wykonawczemu dokładnie określony plan pracy. Komitet wykonawczy mógłby się nań zgodzić, przystąpić do jego wykonania — albo w przeciwnym razie innych ludzi do pracy powołać. Tej możności pracy nie dano nam. Natychmiast uknto frazes o „holendersko-amerykańskim syoniźmie kupieckim" i rozpowszechniono o nas złośliwe plotki.

Następnie streścił mowca konstruktywną część sprawozdania reorganizacyjnego, które zostanie wnet przedłożone syonistycznej opinii publicznej. Krytyczna część sprawozdania została spisana bez względu na osoby i instytucye oraz wpływ jaki wywrzeć może ona na ogół żydowski, albowiem komisya sądziła, iż tylko przez bezwzględne odkrycie braków można stworzyć możliwość zdrowego rozwoju kolonizacyi żydowskiej.

Obecnie walczą z sobą dwa poglądy na istotę i treść pracy syonistycznej. Jeden z nich domaga się, aby pracą organizacyi syon. obejmowała cały kompleks problemów żydowskich, zarówno w Palestynie jak dyasporze. Tylko wówczas może ona zdobyć dla siebie cały lud żydowski, tylko wówczas uzyska ona konieczne fundusze. Drugi pogląd żąda, aby organizacya syonistyczna ograniczyła się w przyszłości do jednej tylko dziedziny pracy, a mianowicie: aby jak najrychlej jaknajwiększą ilość Żydów do Palestyny wprowadzić i to w celu osiedlenia i gospodarczego ich uniezależnienia.

Pierwszy pogląd przeznacza organizacyi syonistycznej rolę pseudo-państwowej maszyny, która ma objąć wszystkie zadania leżące w obrębie żydowskiej Palestyny, gdyż tylko w ten sposób może zostać pobudzona potrzebna do wielkiej ofiarności wyobraźnia mas ludowych. Dla niej pielęgnowanie zdrowotności, wychowanie, zalesienie, zagospodarowanie itp. sprawy równoznaczne z działalnością leżącą w zakresie administracyi pań stwowej. Inni natomiast doszli do przekonania, że sama kolonizacya jest tak niesłychanie trudnem żadaniem, że tylko żelazna konsekwencya w użycin funduszów i to tylko przy bezwzględnej oszczędności może przynieść rezultaty. Sądzą oni, że naród żydowski jest na tyle dojrzały, by móc znać całą prawdę i że nie trzeba przedstawieniem pozornej machiny państwowej utrzymywać go w złudzeniach, po których nastąpić musi bolesne obudzenie.

Od czasu obsadzenia Palestyny przez Anglików wpłynęło tam 1½ mil. funtów szterl. z wyłącznie syonistyczn. pieniędzy i pozostałości ameryk. akcyi ratunkowej; 95% z tego utonęło w kieszeniach arabskich właścicieli realności i fełachów, przyczem nic istotnego dla sprawy osiedlenia nie zdziałano. Ten stan rzeczy musi pobudzić do radykalnej rewizyi dotychczasowych poglądów na pracę i jej metody.

Od lat dyskutowano nad zagadnieniem sfinansowania dzieła odbndowy Palestyny. Najpopularniejszym z projektów był plan stworzenia żydowskiej narodowej pożyczki. Wypływał stąd wniosek, iż środki do podniesienia Palestyny nie mogą być zebrane wyłącznie na kupieckiej podstawie, zwłaszcza, że dokładne obliczenia w Londynie wykazały, że połowa olbrzymich kapitałów do tego potrzebnych, musiałaby być łożona na gospodarczo-nieproduktywne cele. Centralnym problemem było więc zdobycie potrzebnych funduszów. Zanim jeszcze wyjechałem do Palestyny, doszedłem do przekonania, iż znajdujemy się w błędzie, jeżeli sądzimy, że wszystkie prace dla stworzenia narodowo-żydowskiej siedziby w Palestynie muszą być zcentralizowane w organizacyi syon. i że ma być przeprowadzony podział tylko pod względem dziedzin pracy.

Podział wszystkich prac dla Palestyny powinien przeciwnie, nastąpić pomiędzy te czynniki, które są uzdolnione do przeprowadzenia planu rozbudowy, a tymi są: 1) ludność żydowska w Palestynie, 2) nowi przybysze, 3) rząd krajowy, i 4) organizacya syonistyczna.

Dotąd była organizacya syon. pośrednikiem między ludnością żyd. Palestyny a rządem. Stała też na straży znacznej części potrzeb jiszuwu. Głównemi dziedzinami pracy jiszuwu są: opieka nad zdrowotnością osiadłej już w Palestynie ludności (nie nowoprzybyłej) i nad szkolnictwem. Komisya reorganizacyjna traktowała obie te sprawy z równą objektywnością i zdawała sobie sprawę z tego że przeniesienie opieki nad zdrowotnością, która dotąd spoczywa w rękn Medical Unit na Jiszuw jest o wiele prostszym środkiem i nie naraża na niebezpieczeństwo nierzeczowej krytyki, jak przeniesienie szkolnictwa.

Przez stworzenie samodzielnej Medical Unit, subwencyonowanej w połowie przez Joint, uczyniono znaczny krok naprzód dla odciążenia organizacyi syonistycznej. Koszta szkolnictwa natomiast pokrywa wyłącznie organizacya. Byliśmy tem bardziej zobowiązani poświęcić sie temu z jaknajwiększą powagą, gdyż szkolnictwo pochłaniało trzecią część budżetu miesięcznego wysyłanego do Palestyny, co wynosiło w czasach kiedym należał do Kierownictwa 30 tysięcy funtów (tj. przeszło 100 milionów marek polsk.) miesięcznie. Staraliśmy się zrazu z palstyńską Radą szkolną i Komisyą syon. obmyśleć, o ile dałyby się te wydatki bez narażenia dzieła wychowawczego ograniczyć, czy konieczne jest utrzymywanie tak zasadniczemi kwotami 3 gimnazyów w 3 miastach, 2 szkół muzyki, szkół w miastach leżących poza Palestyną, jak Sydon, Bajrut i Damaszek. Rada szkolna i Komisya syon. oświadczyły, że wszystko co w dziedzinie szkolnictwa zostało w Palestynie stworzone jest świętością i odmówiły dyskusyi na ten temat. Wobec tego zbadaliśmy tę sprawę sami i stwierdziliśmy, że udział ludności żydowskiej w Palestynie w kosztach utrzymania szkolnictwa jest w wielu wypadkach karygodnie niski. Trzy najstarsze i bogate kolonie Petach Tikwoh, Rechoboth, i Sichron Jakob przyczyniają się do szkolnictwa sumą 900 funtów; podczas gdy ogólna suma utrzymania znajdujących się tam szkół wynosi 9 tys. funtów. Zaproponowaliśmy Waad Leumi, który jest ciałem wykonawczem Assefath Haniwcharim stworzenie Tow. Szkoły żyd. i wezwania żydostwa całego świata do poparcia tego Towarzystwa. Znając stosunki zwłaszcza w Ameryce, mieliśmy dane do przypuszczenia, że podobne Towarzystwo znalazłoby ogromne poparcie w kołach, których nie da się zdobyć dla akcyi składkowej organizacyi syonistycznej. Nietylko prywatne osoby, ale setki gmin i instytucyi żyd. dałyby przy odpowiedniej propagandzie poważne sumy. Uważaliśmy, że nie można ludności palestyńskiej wyrazić większego zaufania, jak przez oddanie szkolnictwa żydowskiego ich pieczy. Sądziliśmy także, że przeniesienie tak poważnej odpowiedzialności na Waad Haleumi przyczyni się do wykształcenia samodzielności w żydostwie palestyńskiem. Waad Haleumi omawiając z nami tę sprawę, zarzucał nam, iż nie zdołaliśmy zdobyć na cel szkolnictwa milionów, samo jednak wzdrygało się przed wzięcieem zdobycia funduszów na siebie. Ponieważ my jednak byliśmy zdecydowani oczyścić teren kolonizacyjnej działalności organizacyi syonistycznej, postawiliśmy Waad Haleumi ultimatum, i zapowiedzieliśmy mu, że w przyszłym roku organizacya ograniczy subwencyę do połowy, o drugą połowę będzie Waad Haleumi musiał postarać się u ludności względnie przez stworzenie Tow. Szkoły żyd. Wszystkie czynniki z którymi traktowaliśmy o tej sprawie były w tem zgodne, iż koszta mogłyby być przynajmniej o 20 proc. zredukowane, gdyby miasta zdobyły się na budowę własnych gmachów szkolnych. Obecne głodowe pensye nanczycieli nie mogą być podwyższone, jak długo szkolnictwo skazane jest na dobrowolne datki i to, co organizacya syon. z wydatków na cele kolonizacyjne oszczędza. Z tych naszych zarządzeń wysnuto następnie bajkę, jakoby komisya reorganizacyjna zamykała hebrajskie szkoły.

Żydowska Palestyna powstać może tylko wtedy, jeżeli nie tylko gospodarczo słabi przybędą do niej, lecz także przedsiębiorcy z własnym kapitałem, którzy zdolni są rozwinąć w kraju przemysł i handel. Również zdążająca do Palestyny młodzież musi zdawać sobie sprawę z tego, że racyę bytu ma ona w Palestynie tylko wtedy, jeżeli posiada stosowną fachową wiedzę, aby obok kapitału służyć gospodarczemu rozwojowi kraju. Dla ideologów i literatów niem ma w Palestynie na razie jeszcze miejsca. Egzystencya ich — jak zresztą wszędzie — związana jest z wielkiemi miastami i wysoko rozwiniętemi centrami kulturalnemi. Dla kapitału żydowskiego ma organizacya syon. stworzyć instytucye kredytu krótko- i długoterminowego. Muszą one być tworzone na podstawach kupieckich, a organizacya syonistyczna powinna sobie zagwarantować jedynie prawo veta, podobnie jak J. C. T. w wypadkach, w których instytucye te występują przeciw polityce gospodarczej, ustalonej przez org. syonistyczną dla dzieła rozbudowy Palestyny. Inicyatywa prywatna musi też być popartą przez podobne roboty publiczne jak np. elektryfikacya.

Trzecim czynnikiem jest rząd palestyński. Zdrowa polityka kolonizacyjna podniesie siłę podatkową kraju. To da rządowi możność zaciągnięcia pożyczek, których oprocentowanie i spłata zapewniona będzie dochodami kraju. Będzie obowiązkiem organizacyi sprawić, aby pożyczkę tę subskrybował naród żydowski. Te dwa fakty, podniesienie źródeł dochodowych w kraju przez politykę kolonizacyjną, oraz umieszczenie pożyczki Palestyńskiej w żydostwie światowem przez organizacyę syonistyczną, wzmocni stanowisko organizacyi wobec rządu. Będzie mogła wówczas wpłynąć na to, aby pożyczka była użyta odpowiednio do potrzeb kolonizacyi. Wszystko to służy równocześnie całej ludności palestyńskiej. Zbyteczne jest stawiać rządowi przed oczy wspólności jego interesów z naszym. Nie pomyślano o pożyczce, subskrybowanej przez Żydów, rząd palest. poświęcił ogromne kwoty na ulepszenie dróg. Pieniądze te, jak wiadomo, wpływają prawie wyłącznie do imigrantów żyd. Bez tych prac rządowych imigracya żydowska złamałaby się w chwili swego powstania. Ale przez zajęcie pionierów naszych przy budowie dróg nie dotknięto jeszcze nawet problemu osiedlenia. Przypuszczenie podobne byłoby iluzyą. Jeżeli nie umożliwimy im rozwoju gospodarczego, praca naszych chaluców, żyjących w strasznie ciężkich warunkach nie utrzyma się przez przeciąg lat. Musimy przynajmniej jedną czwartą chaluców skierować ku osiedlom rolniczym, dwie czwarte musi wchłonąć przemysł i handel, wówczas może ostatnia część pozostać przy robotach publicznych i uzupełniać się nowymi imigrantami. Grupom tym musimy w większym, niż dotychczas stopniu służyć kredytem spółdzielczym, który umożliwi im nabycie maszyn i wzmocni ich zdolność konkurencyjną. Kredyt ten musi być użyty także na pracę przygotowawczą do osadnictwa rolnego, gdyż polityka kolonizacyjna nie może opierać się na subwencyi, lecz na kredycie. Błędem dotychczasowej polityki kolonizacyjnej było, że nie zaczynała ona od inwestycyi pracowniczych, lecz wielkie kapitały wkładała w gotowe już urządzenia, budynki etc. Dlatego nie rozwinęliśmy w naszych pionierach zmysłu oszczędnościowego. Podstawą kredytu rolnego muszą być pewność osobista korzystającego z kredytu i realne zabezpieczenie. Pewność osobistą uzyska się przez wychowanie naszych pionierów do tego, by zdał sobie sprawę z znaczenia zobowiązań. Trzeba grupom pracującym przy budowie dróg dać możność robienia oszczędności, jeżeli żąda się od nich maximum wydatności pracy i jeżeli skłonne są one obok pracy publicznej poświęcać się drobnym pracom rolniczym, jak sadzenin warzyw, bartnictwu, hodowli drobiu, przez co mogą porobić dalsze oszczędności.

Zabezpieczenie realne ma się w fakcie zakupna ziemi z funduszów narodowych (nie przez kapitał prywatny). Ale jeżeli pojmiecie iż na podstawie obecnych doświadczeń do osiedlenia 5000 chalu-

...łów trzeba na zakupno ziemi i przygotowanie jej od 2 do 3 milionów funtów, wówczas zrozumiecie dlaczego się tak o to troszczymy, aby środki nasze ograniczyć wyłącznie do czysto kolonizacyjnej działalności.

O bezpieczeństwo publiczne troszczyć się musi rząd. Wynika to z idei mandatu.

Mowę swoją, wysłuchaną przez zgromadzonych z zapartym oddechem i wśród ustawicznych potakiwań słuchaczy zakończył Simon:

„Mówiłem tu do mych starych przyjaciół, nie dlatego jakobym chciał wygłosić przemówienie usprawiedliwiające mnie. Skończyłem definitywnie z tym okresem mojej działalności syon., w którym miałem kierownictwo spraw syonistycznych. (Sprzeciwy. Burzliwe głosy: Czekajmy na kongres). Uważam jeszcze tylko za mój obowiązek starać się o to, aby świadomość konieczności podziału pracy i skoncentrowania organizacyi syonistycznej dla sprawy osiedlenia i kolonizacyi stała się wnet powszechną zasadą organizacyi i aby do kierownictwa pracy tej powołani zostali ludzie posiadający potrzebną znajomość rzeczy, wolę konieczną przeprowadzenia tego dzieła w Palestynie i którzy posiadają zaufanie całego ludu żydowskiego".

—o-o—

Sir Alfred Mond.

Sir Alfred Mond wybił się w ostatnich czasach na pierwszy plan w ruchu syońskim. Nie dziw więc, że zainteresowanie się jego osobistością wzrosło w kołach syońskich.

Sir Alfred Mond liczy obecnie lat 53. Ojciec jego zmarły dr. Ludwik Mond był znakomitym chemikiem. Przybywszy w r. 1862 do Anglii, osiadł w Lancashire, gdzie razem ze zmarłym Johnem Brunnerem założył słynną fabrykę chemikaliów, Brunner Mond et Comp. Wkrótce potem urodził się Alfred Mond w Farnworth dnia 23. października 1863. Po ukończeniu niższych szkół inskrybował się na uniwersytecie w Edynburgu, poczem objął kierownictwo fabryki ojca i na tem stanowisku zasłynął jako jeden z największych przedsiębiorców Anglii. Z czasem został dyrektorem firmy Brunner, Mond et Comp. Ltd. i wielu innych wielkich przedsiębiorstw. Wszystkie jednak te urzędy złożył, wstępując w roku 1916 do rządu. W r. 1906 wybrany został w okręgu Chester do Izby gmin, jako członek partyi liberałów, w krótkim przeciągu czasu zdobył sobie w parlamencie znaczenie i wpływ, tak że uważano go za jeden z filarów partyi liberalnej. Wraz z Karolem Beauchamp, który wówczas był członkiem gabinetu, wybrany został honorowym skarbnikiem Free Trade Union. Bronił on gorliwie w słowie i piśmie wolnego handlu, oraz zajmował się innemi sprawami politycznemi. Artykuły jego pióra o handlu wyrobów alkalicznych ukazały się w różnych większych czasopismach. W r. 1912 ogłosił on zbiór mów i artykułów pod tytułem „Kwestye chwili i przyszłości". Pozatem piastował wiele urzędów honorowych jak np. był wiceprezydentem związku marynarskiego, prezydentem Mansion House Association dla komunikacyi kolejowej, członkiem Royal Institution i przewodniczącym lokalnego Anglo-Jewish Association.

Podczas wojny w grudniu 1916 wstąpił Mond do ministerstwa jako pierwszy komisarz robót publicznych, który to urząd zamienił obecnie na urząd min. zdrowia publicznego.

Nie uniknął on tego, że jako Żyd, który odznaczył się zarówno w kołach handlowych jak i politycznych, zyskał sobie wielu wrogów i pośród zaciekłych antysemitów. Ukazały się oszczercze ataki skierowane przeciwko Alfredowi Mondowi. Oskarżenia o obrazę skierowane przez niego przeciwko oszczercom wypadły na jego korzyść, przyczem sędziowie wyrażali się chwalebnie o jego działalności.

Od samego początku był Alfred Mond gorącym zwolennikiem deklaracyi Balfoura; został on członkiem komitetu dla gospodarczego rozwoju Palestyny, którego przewodniczącym był Herbert Samuel. W roku 1919 okazał on sympatye w praktyce dla syonizmu, ofiarując funduszowi narodowemu 25 tys. funt. szt. płatnych w 5 ratach. Jego dalsza działalność w obrębie ruchu syońskiego jest znana.

Syonizm w Marokku.

W Marokku ma syonizm do zwalczenia ogromne trudności. Spotyka on się bowiem z wielkim oporem osobistości bardzo wpływowej w Marokku. Jahia Asagur, przewodniczącego gminy żydowskiej w Casablanca. Używa on całego wpływu i wszelkich możliwych środków do zgnębienia ruchu syońskiego. Mimoto nie udało mu się w niczem zachwiać stanowiska syonizmu w najgęściej przez Żydów zamieszkałych miastach jak Fez, Fefron, Moknes, Rabat i in. Dzięki wzorowym kierownikom, występującym z całą stanowczością przeciwko każdemu ruchowi antysyońskiemu, stoją wszyscy Żydzi nieustraszenie po stronie idei syońskiej. Wiele zdziałano również dla narodowego uświadomienia młodzieży. Głównie zasłużył się około tego Józef Lemy za którego inicyatywą wprowadzono język hebrajski do szkół Alliance, gdzie dotąd go wogóle nie nauczano, oraz do szkół ortodoksyjnych! W ten sposób stanowisko syonistów zostało wzmocnione.

Ze świata.

Minimum egzystencyi we Wiedniu. Centralna komisya statystyczna we Wiedniu ogłosiła na podstawie dokładnych obliczeń, jakie było minimum egzystencyi rodziny, złożonej z 4 osób we Wiedniu w lipcu 1914 r., a w marcu 1921 r. uwzględniając tylko wydatki na wyżywienie, odzież, mieszkanie, opał i światło. W lipcu 1914 wydatki te wynosiły: na wyżywienie 72.73 koron, odzież 36.21 koron, mieszkanie 20, opał i światło 17.39. rozmaite inne wydatki 13.38 koron; w marcu 1921 r. na wyżywienie 8.201.42, odzież 5.582, mieszkanie 40, opał i światło 871.50, waria 711. Suma tych najniezbędniejszych wydatków wynosiła więc w lipcu 1914 r. 159.71 k. zaś w marcu 1921 r. 15.405.92 koron, czyli wzrosła o 903 proc.

Dzień 1. maja w Moskwie. Uroczystość 1-go maja obchodzono w Moskwie według nowego stylu, wypadła więc w 1 dniu prawosławnych świąt wielkanocnych. Wobec ogólnego naprężenia stosunków zabroniła władza sowietów urządzania jakichkolwiek politycznych manifestacyi i zgromadzeń. Natomiast urządził minister oświecenia Lunaczarski na placu teatralnym przedstawienie tragedyi greckiej „Król Edypa". Reżyserya w ten sposób urządziła scenę, że tysięczne tłumy miały pełnić rolę chóru. Programu jednak nie dokończono ponieważ wśród przedstawienia jeden z chórzystów wykrzyknął: „Przestańcie głupiej gadaniny, na cóż zda się przedstawienie, jeśli nie dostajemy chleba!" Chór podchwycił ten nieoczekiwany okrzyk i tak począł hałasować, że musiano przedstawienie zakończyć. Rozpędzenie chóru zajęła się konna policyi, nie szczędząc przytem uderzeń nahajką.

Zgon Wiery Zazulicz. Dopiero w tych dniach dowiedziano się o śmierci Wiery Zazulicz, która jeszcze w 1919 roku zmarła w Petersburgu. Wiera Zazulicz wykonała w swoim czasie zamach na osławionego szefa policyi carskiej Trepowa, którego jednak tylko zraniła. Powodem zamachu był fakt, że Trepow, znany z swej bezwzględności chciał wymusić na słuchaczu uniwersytetu Dobwlinowie zeznanie, któreby go potem upoważniło do aresztowania całego szeregu osób niemiłych ochranie. Wobec opornego zachowania Dobwlinowa chciano go zmusić do zeznań. Postępowanie Trepowa wywołało rozgoryczenie wśród ludności, a Wiera Zazulicz postanowiła się zemścić na Trepowie. Sąd uwolnił ją, mimo to w drodze administracyjnej miała pójść na Sybir, temu jednak zapobieżono, ułatwiając skazanej ucieczkę zagranicę, gdzie też przebywała do 1905 r. W czasie swego pobytu w Szwajcaryi należała do koła znajomych Krapotkina, z którym razem redagowała czasopismo literacko-społeczne. Po powrocie z zagranicy (po rewolucyi) do Rosyi jawnie wystąpiła przeciw metodom bolszewickim, z powodu czego kilkakrotnie ją aresztowano. Zmarła zakończyła swój żywot w nędzy.

Nordau pisze pamiętniki. Paryski korespondent „Najer Hajnt" donosi, że Nordau pisze swe pamiętniki. Przebywa on obecnie w Paryżu, gdzie prowadzi życie odosobnione.

—o-o—

Dział gospodarczy.

Zastój i bankructwa w Czechach. Na posiedzeniu głównego zarządu centralnego Związku przemysłowców czeskich wygłosił sekretarz jeneralny, dr. S. Hodac odczyt, w którym określił bliżej stan przemysłowego i finansowego przesilenia w Czechach. Wielki zastój panuje w przemyśle żelaznym, maszynowym żywnościowym, skórzanym, włóknistym i wyrobu obuwia. Ostatniemi czasy przesilenie odczuwać się daje również w przemyśle papierniczym. Wiele zakładów przemysłowych pracuje tylko cztery dni w tygodniu. Liczba bezroboczych stale rośnie i dosięga stu tysięcy. Państwo wypłaca im zapomogi. Przemysł rolny odczuwa brak surowców. Od początku roku stale się powiększa liczba niewypłacalności w marcu było ich niespełna trzydzieści. Bardzo szybko rośnie liczba protestów wekslowych.

Z rynku hurtownego towarów kolonialnych w Gdańsku. Mąka first clear dol. 9 do 960 per 100 kg. cif według dostawy w maju, second clear, loko z Antwerpii frk. frc. 110 per 100 kg., second clear z transp. znajdujących się na morzu frk. frc. 105 per 100 kg.

Grysik kukurudziany biały frk. frc. 86 per 100 kg. żółty frk. frc. 70 per 100 kg.

Mączka ziemniaczana superior szyl. 82 per 100 kg.

Dekstryna jasnożółta superior szyl. 48 per 100 kg.

Ryż burma pełny nowego zbioru mk. 4.50 kg. loko, starego zbioru mk. 4 kg. loko, rangoon prima starego zbioru mk. 3,90 kg. loko, nowego zbioru mk. 4.10 kg. loko.

Kawa Santos superior mk. 13—14 kg. loko Java Robusta faq. mk. 12—13 kg. loko, Rio mk. 12.50—13.50 kg. loko.

Kakao w ziarnie ff. Accra mk. 12, f. Thomé mk. 13, superior Bahia mk. 12.50.

Tłuszcze łój wołowy czysty Ł. 38 tonna loko smalec ameryk. „Armour" szyl. 30 per 100 kg. loko.

Przegląd polityczny.

O jednomyślność sprzymierzonych w sprawie G. Śląska.

Ożywioną dyskusyę w londyńskich kołach dyplomatycznych wywołało następujące zdanie z drugiego oświadczenia Lloyd George'a: „Poprzemy lojalnie wszelką decyzyę powziętą przez większość mocarstw, mających zasadzie traktatu pokojowego głos w sprawie wytknięcia granicy górnośląskiej — bez względu na to, jaki byłby ich wyrok". Omawiając zdanie powyższe „Daily Telegraph" przypomina, że na początku konferencyi pokojowej w Paryżu postanowiono na wniosek Wilsona, że żadna decyzya nie zostanie powzięta bez jednomyślnej zgody głównych mocarstw sprzymierzonych oraz państw biorących bezpośredni udział w obradach rady najwyższej. Dotychczas żadne odstępstwo od zasady uchwał jednomyślnych nie miało miejsca i nie było nawet nigdy pomyślane.

Wobec tego dyplomaci prawnicy spędzili dzień 19-sty maja na wertowaniu traktatu pokojowego w celu wynalezienia w nim jakiejkolwiek podstawy prawnej do powzięcia decyzyi na zasadzie większości w sprawie Śląska. Trzeci aneks do art. 88 głosi wprawdzie, że „postanowienia komisyi będą uchwalone większością głosów", jednakże zdanie to zdaje się stosować jedynie do pełnomocnictw komisyi w zakresie administracyjnym kraju. Prócz tego wnioski członków komisyi w sprawie granicy górnośląskiej były przedłożone nie w charakterze decyzyi, lecz jedynie jako wskazówki.

Zresztą w traktacie znajduje się orzeczenie wyraźne, że granica ta „będzie ustalona przez główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone". Ale do wyżej wymienionych mocarstw prócz tych, które są reprezentowane w komisyi międzysojuszniczej t. j. Anglii, Francyi i Włoch, należy również Japonia. Nie można też pominąć Belgii, która bierze udział we wszystkich obradach Rady najwyższej, dotyczących traktatu pokojowego z Niemcami. — Wobec tego — kończy „Daily Telegraph" — decyzya w sprawie Śląska powinna być powzięta przez mocarstwa jednomyślnie.

Polska mitologia polityczna.

Pod powyższym tytułem zamieścił warszawski „Kuryer Polski" artykuł wstępny, którego rozsądne wywody podajemy poniżej w wyciągach.

Ażeby sprawę górnośląską do pomyślnego doprowadzić końca, nie wystarczy wiedzieć, czego my w niej chcemy, trzeba sobie zdać sprawę z krzyżujących się na tym terenie interesów Francyi, Anglii, Włoch, ba! trzeba w niej rozumieć stanowisko Niemiec. Na takiej dopiero podstawie prowadzić można rzeczywistą akcyę polityczną, znaleźć dla niej środki właściwe i skuteczne.

Wszystko to są banalności, których może u nas nawet powtarzać nie byłoby potrzeby, gdyby nie następstwa faktu, że ich w praktyce życia nikt, ani w rządzie, ani w opinii nie stosuje. Jednem zaś z najbardziej widocznych następstw naszego subjektywizmu jest niemal równie naiwne jak szkodliwe personifikowanie własnych naszych błędów w polityce zagranicznej. Jak w starożytnej mitologii każda siła przyrody uosabiała się w postaci złego czy dobrego demona, tak w mitologii politycznej polskiej dnia dzisiejszego każde głupstwo, które popełnimy, każda nasza omyłka lub zaniedbanie uosabia się natychmiast w postaci nowego jakiegoś wroga.

W długim szeregu problematów polityki zagranicznej, które rozwiązywać musimy, niema ani jednego, któryby nie wytworzył specyalnych, osobistych wrogów Polski. Sprawa gdańska, klasyczny teren naszych błędów, poczynając od umieszczenia p. Sahma na liście zbrodniarzy wojennych, a skończywszy na komedyi z pomyłek konwencyi polsko-gdańskiej: więc oczywiście każdy wysoki komisarz Ligi-Narodów jest naszym wrogiem. O sir Reginaldzie nie ma już co mówić, ale naturalnie gen. Haking to także nasz wróg zacięty, a p. Attolico uwolnił się od tej reputacyi tylko dzięki temu, że jaknajprędzej uciekł z Gdańska. Sprawa litewska! P. Balfour w Radzie Ligi wróg p. Hymans. wróg. W sprawie górnośląskiej osiągnęliśmy w tym względzie rekord, godząc definitywnie Watykan z Kwirynałem we wspólnej ich ku Polsce niechęci: hr. Sforza i Monsignore Ratti okazali się znów przytem naszymi mniej lub więcej skrytymi przeciwnikami. Każdy po kolei przedstawiciel dyplomatyczny obcego mocarstwa w Polsce prędzej czy później okazuje się — wbrew wszelkim doświadczeniom z psychologii dyplomatycznej — naszym przeciwnikiem.

Nie wymieniamy górującego nad tymi wszystkimi najstraszego demona, Lloyd George'a. Sibowiem ten wedle orzeczenia „Kuryera Porannego" zwaryował, nie jest więc za nienawiść swoją do Polski odpowiedzialny.

Ale żart na bok: trzeba doprawdy raz skończyć z tym dziecinnym antropomorfizmem w patrzeniu na wielką politykę świata. Zbyt wiele w tym świecie działa sił skierowanych przeciw Polsce, zbyt wiele politycznych osobistości czynnych jest jako ich wykładniki, żebyśmy jeszcze musieli to pandemonium zaludniać projekcyami własnych błędów, potęgując przez to siły przeciwne, a utrudniając sobie błędów własnych poznanie.

—o—o—

REPERTUAR TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Księga Hioba" Winawera.
Wtorek: „Księga Hioba" Winawera.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO

Poniedziałek: „Idealna żonka".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Poniedziałek: „Złota ciocia" (premiera).

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Poniedziałek: Wieczór baletowy.
Wtorek: Wieczór baletowy.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO

Poniedziałek: Dybuk.

—o—o—

Nakładem Gal. spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Hirsch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nakładem Drukarnia Ludowa, Kraków, ul. Orzeszkowej